Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 95 (1365)
ROK V.

ŚRODA

Doniosłe ustawy na forum Sejmu

zabezpieczą skuteczne wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego

W dniu 4 bm. odbyło się 78 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Obrady Sejmu otworzył wicemarszałek ob. Barcikowski.

Następnie w sprawie pierwszego punktu obrad zabrał głos wiceprzewodniczący PKPG min. Jędrychowski, który omówił projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950 (streszczenie przemówienia podajemy oddzielnie).

Projekt ustawy odesłany został do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

W sprawie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zabrał głos min. Przemysłu Lekkiego — ob. Stawiński.

Poseł Duniak złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Instytut ten będzie koordynował i prowadził prace naukowo - badawcze w dziedzinie ochrony pracy.

Sejm uchwalił ustawę jednogłośnie.

Sprawozdanie o dekrecie o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej złożył poseł Gross.

Referent zanalizował przepisy dekretu, stwierdzając w zakończeniu, że ogłoszenie dekretu spotkało się z powszechnym uznaniem polskich mas pracujących, zainteresowanych w ochronie swych osiągnięć przed atakiem imperialistów.

Sejm jednomyślnie powziął uchwałę zatwierdzającą dekret.

W dalszym ciągu obrad Sejm zatwierdził dekret o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji Narodowych Planów Gospodarczych oraz dekret o wymianie gruntów.

Na tym 78 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zostało zakończone. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Polska i Węgry we wspólnym froncie

Z radością śledzimy Wasze wielkie osiągnięcia w okresie ubiegłego 5-lecia. Rośnie nam serce, gdy śledzimy wielkie sukcesy robotników węgierskich, ich dumę z rosnącej produkcji, ich owocne wysiłki w przebudowie wsi węgierskiej na modłę socjalistyczną. Cieszymy się wraz z Wami z Waszych sukcesów kulturalnych i oświatowych. Wasze sukcesy twardej, nieubłaganej walki z dywersją imperialistyczną są również naszymi sukcesami.

Niech psy imperialistyczne ujadają, niech im wtórują Marshallowi socjaliści, niech w przedpokojach Trumanów i Achesonów biją pokłony Mikołajczyk i Nagy. Ta lokajska orkiestra pod batutą Wall-Street pełna jest dysonansów i zgrzytów. Czy to się imperialistycznym podżegaczom wojennym podoba czy nie, z dnia na dzień rośnie i krzepnie obóz postępu i pokoju, potężnieje siła i autorytet Związku Radzieckiego. Wokół kraju zwycięskiego socjalizmu bardziej niż kiedykolwiek skupiają się potężne zastępy milionów ludzi spragnionych trwałego pokoju. Jeszcze nigdy dotąd siły wolności, postępu i pokoju nie były tak wielkie, tak zorganizowane, tak zdecydowane walczyć o słuszną swą sprawę.

Byłoby jednak samouspakajaniem się sądzić, że zwycięstwo przyjdzie samo, ponieważ słuszność jest po naszej stronie, ponieważ świat idzie naprzód a nie wstecz. Zwycięstwo samo nie przychodzi, zwycięstwo trzeba wywalczyć.

(Z przemówienia ob. Franciszka Jóźwiaka na uroczystościach w Budapeszcie).

Niemcy — demokraci piszą do Prezydenta R. P.

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od uczestników konferencji Niemieckiego Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską depeszę, w której m. in. czytamy:

„Uczestnicy konferencji uważają, że zadaniem ich w ramach frontu narodowego Niemiec Demokratycznych jest szerzenie prawdy o wielkim dziele odbudowy Polski Ludowo - demokratycznej i dokładanie wszelkich starań i wysiłków, by pokój nad Odrą i Nysą nigdy nie mógł być zagrożony".

W marszu ku socjalizmowi

Poważny krok naprzód

stanowić winien rok 1950 — pierwszy rok sześciolecia

Przemówienie min. Jędrychowskiego

Minister Jędrychowski stwierdza na wstępie, że ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1950 wyznacza gospodarce narodowej **zadania w zakresie produkcji, inwestycji i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących, na pierwszy rok Planu 6-letniego, planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.**

Przejście od odbudowy do przebudowy gospodarczej i społecznej, wejście w okres Planu 6-letniego jest momentem przełomowym w rozwoju naszej gospodarki planowej.

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej, przewidziane w planie na rok 1950, jest wysokie. Osiągnięcie tego wzrostu jest zadaniem trudnym, ale realnym, bowiem **w naszej gospodarce istnieją jeszcze duże, ukryte i niewykorzystane rezerwy, które twórcza inicjatywa mas pracujących codziennie ujawnia i uaktywnia na pożytek całego narodu.** Realność tego zadania potwierdzają wyniki pierwszych miesięcy br.

Wzrost wartości produkcji przemysłowej o 22 proc. dotyczy całego przemysłu socjalistycznego. Wzrost ten nie rozkłada się jednak równomiernie na wszystkie gałęzie produkcji.

Najsilniej wzrasta produkcja szeregu artykułów przemysłowych o charakterze inwestycyjnym.

Mówca omawia plany produkcyjne poszczególnych gałęzi przemysłu państwowego i stwierdza:

Rzecz oczywista, że zwiększenie produkcji podstawowych surowców i półfabrykatów przemysłowych, a zwłaszcza węgla, żelaza, stali i metali kolorowych oraz cementu ponad cyfry wyznaczone przez plan, pozwoliłoby na przyspieszenie ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. NALEŻY MIEĆ NADZIEJĘ, ŻE INICJATYWA MAS PRACUJĄCYCH, WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY I RUCH RACJONALIZATORSKI DOPROWADZĄ W TOKU WYKONANIA PLANU DO PODWYŻSZENIA TYCH CYFR.

Nowym momentem w planie na rok 1950 jest zadanie **szybkiego rozwoju drobnego przemysłu socjalistycznego.** Podczas gdy wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu państwowego wzrosnąć ma o 17,7 proc., **wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrośnie o 66,7 proc.**

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Jędrychowski wskazuje, że ze względu na zacofaną i rozdrobnioną strukturę społeczną rolnictwa, w której przeważa gospodarka drobnotowarowa, **produkcja rolna nie może dorównać tempem wzrostu produkcji przemysłowej.** Jednak dzięki systematycznej pomocy, udzielanej przez Państwo Ludowe w najrozmaitszych formach średnim i drobnym gospodarstwom chłopskim, dzięki regulowaniu przez Państwo Ludowe drobnotowarowej gospodarki rolnej oraz dzięki rozwojowi socjalistycznych form produkcji rolnej w postaci gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych, **rozwój produkcji rolnej odbywa się w tempie niespotykanym w warunkach ustroju kapitalistycznego.**

Mówca przytacza liczby, dotyczące wzrostu produkcji rolnej, po czym omawia zagadnienie podniesienia jakości produkcji oraz równomiernego wykonywania planów.

Mówca analizuje następnie przyczyny nierównomiernego lub niedostatecznego nieraz, wykonywania planów produkcyjnych i wskazuje sposoby usunięcia przeszkód w tej dziedzinie. **MUSI BYĆ PROWADZONA ENERGICZNA WALKA PRZECIWKO ABSENCJI. Należy usprawnić system zaopatrzenia i ścisłą jego kontrolę.** Konieczne jest zwłaszcza w przemyśle ciężkim udoskonalenie systemu bezpośredniego współdziałania pomiędzy poszczególnymi zakładami przemysłowymi, powiązanymi jednym cyklem produkcji. **Robotnicy, technicy i inżynierowie muszą zaostrzyć rewolucyjną czujność,** podnieść sprawność przeprowadzania remontów kapitalnych i bieżących, zwiększyć codzienną dbałość o maszyny i urządzenia. Niezbędne jest **ulepszenie planowania asortymentowego przy współpracy z organizacjami handlowymi oraz ścisła kontrola wykonania planu według asortymentu obok kontroli ilości i wartości produkcji.** Rozpoczęta na szeroką skalę w przemyśle włókienniczym walka o jakość produkcji przemysłowej **musi być kontynuowana z niesłabnącą energią i rozszerzona na inne gałęzie przemysłu, przy równoczesnym ulepszeniu kontroli jakości wyrobów.**

Mówca omawia dalej formy pomocy, jakiej Państwo udzielać będzie rolnictwu i podkreśla, że szybko rozwijający się ruch powstawania rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których obecnie działa już w kraju ponad 800, spotka się z daleko idącą pomocą Państwa, **w szczególności w zakresie zaopatrzenia ich w nowoczesne środki produkcji, kredytów inwestycyjnych, szkolenia kadr kierowniczych i pomocy organizacyjnej.**

Następnie min. Jędrychowski ilustruje liczbami zadania, jakie stoją przed gospodarką leśną, budownictwem i transportem.

Plan na rok 1950 — ciągnie mówca — przewiduje **WYDATNY WZROST DOBROBYTU I KULTURY MAS PRACUJĄCYCH. Stan zatrudnienia w gospodarce narodowej poza rolnictwem wzrośnie o ok. 8 proc.** W gospodarce socjalistycznej wzrost ten wyniesie 14 procent, w tej liczbie w przemyśle państwowym — 9 proc. **Aby osiągnąć przewidywany wzrost produkcji, winna poważnie wzrosnąć wydajność pracy w gospodarce uspołecznionej.**

Wskutek wzrostu ilości zatrudnionych i wydajności pracy, wzrośnie odpowiednio fundusz płac, jak również **masa towarowa, rozprowadzana przez handel detaliczny.** Gwarancją wzrostu spożycia indywidualnego i polepszenia jakości obsługi konsumentów będzie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Socjalistyczna dyscyplina pracy

— jednym z podstawowych warunków wykonania Planu 6-letniego

Przemówienie min. Stawińskiego

Referując w imieniu Rządu projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, minister Przemysłu Lekkiego — ob. Stawiński przedstawił na wstępie okoliczności, które skłoniły Rząd do wystąpienia z tym projektem.

Mówca stwierdził, że zadania, które stoją przed nami w związku z rozpoczynającym się okresem 6-letniego Planu, rozbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, wymagają **wspólnego, zbiorowego i solidarnego wysiłku wszystkich obywateli.** Klasa robotnicza dała niezaprzeczalne dowody zrozumienia tych zadań i bez jej ofiarnego wysiłku, bez twórczej inicjatywy, bez uporczywego dążenia do wzrostu wydajności nie bylibyśmy w stanie osiągnąć takich rezultatów w okresie minionego 5-lecia. Należy jednak pamiętać o tym, że **mimo ofiarnego wysiłku klasy robotniczej i szerokich rzesz inteligencji pracującej, znajdują się jeszcze wśród mas pracujących jednostki, które swym postępowaniem szkodzą Państwu i swym towarzyszom pracy.**

ABSENCJA STANOWI POWAŻNY PROBLEM GOSPODARCZY — podkreślił min. Stawiński. Znaczny ubytek godzin spowodowany absencją wymaga **ustawowego przeciwdziałania nieusprawiedliwionemu opuszczaniu pracy.**

Dane z ostatnich miesięcy wykazują, że **gospodarka narodowa traci z powodu nieusprawiedliwionej absencji kilka milionów dniówek w skali rocznej, co oznacza UBYTEK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ WARTOŚCI WIELU MILIARDÓW ZŁOTYCH.**

Klasa robotnicza na licznych zebraniach i wystąpieniach potępiła bezkarne naruszanie dyscypliny pracy przez jednostki nie poczuwające się do solidarnego wysiłku, stwierdzając, że **często zdarzająca się absencja i bumelanctwo dezorganizują pracę i powodują obniżenie ogólnych zarobków.**

Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest więc wyrazem żądań i interesów najszerszych mas pracujących.

Wprowadzenie **tej ustawy** nie jest jedynym środkiem oddziaływania na podniesienie dyscypliny pracy. Potrzebną jest również stała **praca uświadamiająca,** która by wyraźnie wskazała ogółowi pracujących, że **zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy jest koniecznością i że dyscyplina ta powinna płynąć z głębokiej wiary, iż w naszych warunkach praca jest sprawą czci i honoru każdego obywatela.**

Przechodząc do omówienia ustawy, mówca stwierdza, że kary regulaminowo-porządkowe na bumelantów i pijaków **będą stosowane stopniowo od nagany z ostrzeżeniem, poprzez potrącanie zarobku za jeden lub dwa dni pracy, aż do pracy niżej zaszeregowanej.** Kary te dotyczyć będą oczywiście jedynie tych szkodliwych jednostek, których od naruszenia dyscypliny nie powstrzymuje poczucie obowiązku oraz konieczność współdziałania w wielkim dziele przebudowy kraju.

Gwarancją sprawiedliwego wymiaru kary regulaminowo-porządkowej jest fakt, że decyzja w sprawie **nałożenia kary może być powzięta jedynie po wysłuchaniu pracownika, który opuścił pracę i po wysłuchaniu opinii Rady Zakładowej względnie delegata Rady Zakładowej.**

W przypadku szczególnie złej woli, gdy pracownik pomimo udzielonego mu ostrzeżenia i nałożenia na niego kar porządkowo-regulaminowych, **opuści bez usprawiedliwienia cztery lub więcej dni w roku kalendarzowym, PROJEKT USTAWY PRZEWIDUJE KARĘ SĄDOWĄ. W tym wypadku pracownik może być zobowiązany do wykonywania pracy dotychczas wykonywanej przy obniżeniu zarobków od 10 do 25 proc., jednak na okres nie dłuższy niż 3 miesiące.**

Projekt ustawy pozostawia jednak możność wykreślenia z ewidencji kar sądowych nałożonych na pracownika, bowiem **po roku nienagannej pracy, pracownik może żądać skreślenia z akt wszelkich adnotacji o wymierzonych karach.**

W słusznym dążeniu do wyróżnienia tych pracowników, którzy dają przykład zdyscyplinowanej pracy, projekt ustawy przewiduje, **że pracownicy wyróżniający się nienaganną dyscypliną pracy w ciągu 3 kolejnych lat, powinni być przedstawieni przez kierownictwo zakładu pracy do odznaczeń państwowych i nagród.**

USTAWA OBEJMUJE WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW, **bowiem nie może być w naszym kraju takich przepisów, które mogłyby zwolnić kogokolwiek od obowiązku przestrzegania dyscypliny, bez względu na zajmowane stanowisko.**

Przedłożona przez Rząd ustawa — stwierdza mówca — daje broń w ręce mas pracujących Polski przeciwko tym, którzy przez łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy utrudniają wykonanie tych wszystkich wielkich zadań.

Depesze ze świata

Rząd radziecki oraz rząd Mongolskiej Republiki Ludowej powzięły uchwałę w sprawie podniesienia poselstwa ZSRR w Ułan-Bator i poselstwa Mongolskiej Republiki Ludowej w Moskwie do rangi ambasad.

* * *

Z Paryża donoszą, że w wielu gałęziach przemysłu przedsiębiorcy zmuszeni są przyznawać strajkującym robotnikom dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie albo też podwyżkę płac. Po osiągnięciu swych postulatów robotnicy powracają do pracy i w związku z tym ilość strajkujących we Francji zmniejsza się.

* * *

W Livorno zakończyły się obrady Kongresu Włoskiej Młodzieży Komunistycznej.

Po zamknięciu obrad zjazdu — przez ulice Livorno przedefilował pochód młodzieży, który trwał ponad 2 godziny. Wzięło w nim udział około 100 tysięcy osób, wśród których znajdowały się liczne delegacje młodzieżowe.

W czasie manifestacji członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo oznajmił, że Związek Włoskiej Młodzieży Komunistycznej odznaczony został złotym Medalem za odwagę w walkach partyzanckich.

Twórcza inicjatywa mas w Czynie 1-Majowym

Nowa forma współzawodnictwa

PZPB nr 4 wystąpiły z apelem do wszystkich zakładów włókienniczych o podniesienie kultury miejsca pracy

Łódzka klasa robotnicza godnie odpowiada na apel załogi cementowni „Grodziec", wzywający do uczczenia tegorocznego święta 1-go Maja wzmożonym wysiłkiem, do zadokumentowania pracą swojej walki o utrwalenie pokoju.

Prawie każdego dnia robotnicy coraz to innych fabryk i instytucji podejmują nowe zobowiązania. Twórcza inicjatywa mas znalazła swe ujście w Czynie 1-Majowym i wyraziła się w różnorodności form podejmowanych zobowiązań.

Po Zakładach im. Stalina, które pierwsze wystąpiły z apelem o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, w dniu wczorajszym załoga PZPB nr 4 wystąpiła z wezwaniem do wszystkich fabryk włókienniczych o podjęcie nowej formy współzawodnictwa — współzawodnictwa o podniesienie kultury miejsca pracy.

Robotnicy bawełnianej „czwórki", rozumiejąc doniosłe znaczenie czystości i porządku przy każdym warsztacie, na każdej sali oraz wiedząc, że przez podniesienie kultury miejsca pracy wzmoże się wydajność i jakość produkcji, polepszą się warunki zdrowotne pracowników i w konsekwencji wzrośnie dobrobyt mas pracujących — rzucili apel do wszystkich włókniarzy, wzywając ich do walki z brudem i nieporządkiem.

Z hasłem tym pierwsze wystąpiły kobiety PZPB nr 4, które zobowiązały się do utrzymywania wzorowej czystości zarówno przy maszynach jak na salach, korytarzach, klatkach schodowych, podwórzach itp. Po przemówieniu ob. Kruszewskiej podmajstrzego w przędzalni tych zakładów, która w imieniu kobiet pracujących na jej oddziale podjęła się zaprowadzić na sali idealną czystość, przypilnować, aby wszystkie maszyny były odpowiednio naoliwione i w przepisanym terminie omiatane, nastąpiły dalsze zgłoszenia robotnic, robotników i młodzieży deklarujące swój udział w tym współzawodnictwie.

W uchwalonej, wśród wielkiego entuzjazmu zebranych rezolucji, załoga PZPB nr 4 oparciu o indywidualne i zespołowe zobowiązania postanawia doprowadzić swe zakłady do wzorowego porządku.

„Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — czytamy w rezolucji — wymaga, aby fabryki nasze były czyste. Przez podniesienie kultury miejsca pracy zwiększymy nasza wydajność i jakość produkcji oraz polepszymy warunki zdrowotne robotników.

Równocześnie załoga PZPB nr 4 wezwała wszystkie zakłady włókiennicze do podejmowania podobnych zobowiązań.

Nowa forma współzawodnictwa odbędzie się w ramach szlachetnej rywalizacji o proporzec ofiarowany przez kobiety włoskie dla zakładów, które wyróżnią się najlepszymi osiągnięciami na tym odcinku.

Oprócz tego załoga PZPB nr 4 zobowiązała się wykonać plan roczny w przędzalni średnioprzędnej i w tkalni do 23 grudnia br., w wykończalni zaś do 27 grudnia br. oraz przez racjonalną gospodarkę surowcami zaoszczędzić do końca roku 91,5 mil. zł.

Również załoga PZPB im. Marchlewskiego na uroczystym zebraniu postanowiła w ramach Czynu 1-Majowego odpowiadając na wezwanie zakładów im. Stalina przez upłynnienie nadmiernych remanentów, skrócenie cyklu produkcyjnego i przyspieszenie fakturowania zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej sumę 431 mil. zł.

Plan roczny przędzalni średnioprzędnej oraz tkalni wykonać do dnia 22 grudnia, wykończalni zaś do dnia 16 grudnia br.

Załoga bawełnianej „ósemki" swym zobowiązaniem zadokumentowała, że staje w szeregu włókniarzy do walki o pokój i wcześniejszą realizację Planu 6-letniego. Robotnicy tych zakładów postanawiają usprawnić organizację produkcji, wprowadzić oszczędną gospodarkę materiałową, usprawnić pracę aparatu finansowego oraz przez przyspieszenie środków obrotowych zwolnić dla gospodarki narodowej kapitał umieszczony w zbędnych surowcach, artykułach technicznych i pomocniczych na sumę 101.155.000 zł.

W podjętej rezolucji w oparciu o zobowiązania, indywidualne i zespołowe postanawiają przekroczyć wykonanie planu rocznego w przędzalni o 1 procent, tkalni o 1,3 procent, a w wykończalni o 3,7 procent.

Poza tym zakłady zaoszczędzą do końca kwietnia 3.090.000 zł.

Robotnicy PZPB nr. 7 pragnąc godnie uczcić święto robotnicze zobowiązali się do 30 kwietnia br. wyprodukować ponad plan: w przędzalni średnioprzędnej 2586 kg. przędzy i w tkalni 5.716 metrów tkanin. Plan państwowy przędzalni wykonają oni do dnia 21.12 br., tkalni zaś do 22.12 br.

Oprócz tego postanowili stale i systematycznie poprawiać jakość przędzy i podnosić jakość tkanin surowych w I gatunku oraz przez racjonalną gospodarkę artykułami technicznymi i przez skrócenie cyklu produkcyjnego do 9 dni, uwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej 139 milionów złotych.

Poza tym podjęto szereg zobowiązań z dziedziny socjalnej.

Podobne zebrania odbyły się w wielu innych fabrykach łódzkich jak: PZPDz nr. 3 PZPW nr 6, PZPW nr 33, PZPW nr 40 itd.

Uroczystości w Budapeszcie

w piątą rocznicę wyzwolenia Węgier

Z Budapesztu donoszą: we wtorek przed południem na Placu Bohaterów, przybranym flagami państw, których przedstawiciele biorą udział w uroczystym obchodzie piątej rocznicy wyzwolenia Węgier, odbyła się wielka, przeszło półtorej godziny trwająca, defilada wojskowa. W defiladzie wzięły udział jednostki piechoty i broni zmotoryzowanej.

Przybyli na nią członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, członkowie korpusu dyplomatycznego i delegacje zagraniczne.

Na trybunie honorowej zajęła miejsce wśród delegacji zagranicznych także **polska delegacja rządowa z Franciszkiem Jóźwiakiem na czele.** Nad trybuną honorową widniały portrety przywódców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Do żołnierzy i oficerów przemówił minister obrony Mihaly Farkas, który podkreślił historyczne znaczenie 4 kwietnia, dnia wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego.

Po defiladzie na Placu Bohaterów odbył się wielogodzinny pochód, w którym wzięły udział niezliczone rzesze robotników węgierskich oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych, kobiecych, chłopstwa i inteligencji pracującej.

Wieczorem rząd węgierski wydał w salonach parlamentu przyjęcie na cześć delegatów zagranicznych.

Gród Przemysława przygotowuje się

Już czeka 13 tysięcy kwater

na zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie

Przygotowania do Międzynarodowych Targów Poznańskich są w pełnym toku. Gród Przemysława tętni wzmożonym gwarem. Organizatorzy tej gigantycznej imprezy pilnie baczą, aby wszystko było zapięte na ostatni guzik.

W celu zapewnienia noclegu wszystkim przyjeżdżającym postanowiono scentralizować rozdział kwater. Od dnia 15 kwietnia do 25 maja miejscami w hotelach i pensjonatach oraz kwaterami zbiorowymi dysponować będzie „Orbis", zaś pokojami prywatnymi — biuro kwaterunkowe MTP. Urzędnicy biura dyżurować będą dniem i nocą na dworcach kolejowych, na lotnisku i przy wjeździe do miasta szosą warszawską.

Dzięki temu podziałowi organizatorzy obiecują sobie należytą organizację noclegów dla przybywających ze wszystkich stron kraju gości.

W hotelu „Gospoda Targowa" zarezerwowano już wszystkie łóżka dla przodowników pracy, których skieruje Centralna Rada Związków Zawodowych za pośrednictwem rad okręgowych.

Dla wycieczek szkolnych przygotowuje kwatery kuratorium szkolne. Szereg szkół i świetlic fabrycznych zamieni się w związku z tym na zbiorowe kwatery.

Jak nas informują, już obecnie przygotowano w Poznaniu około 13 tysięcy kwater dla zwiedzających.

Celem uniknięcia ewentualnych niespodzianek wskazane jest wcześniejsze zamawianie kwater zarówno w „Orbisie" jak i w biurze kwaterunkowym (n)

Przemówienie min. Jędrychowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

DALSZY WZROST SIECI USPOŁECZNIONEGO HANDLU DETALICZNEGO, która pod koniec 1950 r. winna wzrosnąć do liczby ponad 49 tys. punktów.

Rozwój handlu uspołecznionego w r. 1950 oznacza **dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych z handlu, wzmocnienie ochrony mas pracujących przed spekulacją i wyzyskiem i tym samym realną poprawę położenia mas pracujących.**

Gwarancją przewidzianej w planie poprawy położenia mas pracujących jest **BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE I KOMUNALNE.** Stan zasobów mieszkaniowych w miastach wzrośnie o 77,5 tys. izb mieszkalnych, z czego na gospodarkę uspołecznioną przypada 63,5 tys. izb.

Znacznie rozwinięta zostanie w r. 1950 **akcja kapitalnych remontów domów mieszkalnych.** Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wyda na ten cel 11 miliardów zł., czyli prawie 2 razy więcej niż w roku ubiegłym. Inwestycje w zakresie gospodarki komunalnej wzrosną o 80 proc. **Rozpoczęte zostaną w roku 1950 prace o charakterze długofalowym, mające na celu radykalną poprawę zaopatrzenia w wodę Górnego Śląska i Łodzi.**

Mówca referuje sprawy kultury i oświaty oraz opieki społecznej, przytaczając dane dotyczące szkolnictwa, czytelnictwa, teatru, świetlic, żłobków, zakładów opiekuńczych itp. Tu należą też sprawy zdrowotności i wychowania fizycznego.

Mówca stwierdza następnie, że wykonanie ogromnych zadań narodowego planu gospodarczego na 1950 r. będzie możliwe tylko pod warunkiem **dalszego rozwoju i pogłębienia ruchu współzawodnictwa pracy i innych form aktywności produkcyjnej mas pracujących.** Wykonanie planu będzie wymagało pokonania wielu trudności. Jednak **doświadczenie lat poprzednich wskazuje, że przy mobilizacji wszystkich sił, przy rozbudzeniu aktywności klasy robotniczej. POTRAFIMY PRZEZWYCIĘŻYĆ NAJWIĘKSZE TRUDNOŚCI I OSIĄGAĆ ŚMIAŁE I NIEŁATWE ZADANIA, KTÓRE STAWIA PRZED NAMI PLAN.**

Rzecz jasna, że zadanie zbudowania podstaw socjalizmu i rozwoju sił wytwórczych kraju musi być realizowane przede wszystkim własnymi siłami. Nie może być ono jednak realizowane w izolacji i bez pomocy kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej. U podstaw osiągnięć w realizacji dotychczasowych planów leży m. inn. **wielka i bezinteresowna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki w postaci kredytowych dostaw urządzeń inwestycyjnych, dostaw surowców przemysłowych, w postaci dzielenia się z nami swoim doświadczeniem technicznym. POMOC WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I WODZA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI GENERALISSIMUSA STALINA, STANOWI REALNĄ GWARANCJĘ WYKONANIA NASZEGO PLANU 6-LETNIEGO I W TEJ LICZBIE PLANU PIERWSZEGO ROKU SZEŚCIOLECIA.** Umacnianie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, wzajemnej wymiany handlowej, rozszerzenie i umocnienie wymiany handlowej i współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną jest jednym z podstawowych zadań naszego planowania, jest nieodłączną częścią programu budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Zbrojni w pomoc Związku Radzieckiego i współpracując z krajami demokracji ludowej, gotowi do wniesienia własnego wkładu we wspólne dzieło obrony pokoju i postępu społecznego, rozwijając siły wytwórcze kraju i przebudowując jego strukturę społeczną, w oparciu o naukę marksizmu - leninizmu, o historyczne doświadczenie Związku Radzieckiego i przykład wielkich stalinowskich pięciolatek, w oparciu o świadomość polityczną i aktywność produkcyjną klasy robotniczej, o sojusz robotniczo - chłopski, o poparcie mas ludowych, DOKONAMY W ROKU 1950 POWAŻNEGO KROKU NAPRZÓD W DZIELE BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE — kończy mówca.

Najmłodsi harcerze

idą śladem robotników

Za przykładem klasy robotniczej, podejmującej zobowiązania 1-Majowe, idą także dzieci, zrzeszone w Związku Harcerstwa Polskiego.

W szeregu rezolucji harcerki i harcerze zobowiązują się pomagać słabszym uczniom w nauce i likwidować fakty spóźniania się na lekcje.

Tak np. III drużyna harcerska przy szkole nr 4 w Tomaszowie Maz. zobowiązała się walczyć z ocenami niedostatecznymi i uporządkować boisko. II drużyna młodszych harcerek przy szkole nr 7 w tym samym mieście postanowiła opiekować się słabszymi uczniami i zorganizować wieczorek z udziałem przodowników pracy. (kb)

Zakonnicy — przyjaciele gestapo

Odmawiali pomocy umierającym

— więźniom obozów koncentracyjnych

Proces w Pradze odsłania zgniliznę moralną panującą w klasztorach czeskich

W dalszym ciągu procesu księży - szpiegów w Czechosłowacji odczytano dokumenty demaskujące poszczególnych oskarżonych.

Z odczytanych zeznań ks. Hucko wynika, że zaopatrywał on wraz z ks. Sabolem faszystów ukraińskich w fałszywe dokumenty i pomagał im w ucieczce zagranicę.

Następnie odczytano zeznanie gestapowców Oberhausera i Kieserwettera, dotyczące działalności oskarżonego franciszkanina ks. Urbana. Ks. Urban utrzymywał z Oberhauserem przyjacielskie stosunki i wskazał mu miejsce ukrywania się pewnego polskiego księdza, który został na skutek tego wywieziony do obozu koncentracyjnego i tam zginął.

Z dalszych dokumentów wynika, że klasztor premonstrantów w Teple w Czechach utrzymywał bliskie kontakty z gestapo, NSDAP i z gubernatorem Frankiem. Pod koniec wojny **zakonnicy w Teple odmówili pomocy więźniom obozów koncentracyjnych, którzy przechodzili przez Teple w tzw. „pochodzie śmierci". Gdy 12 więźniów umarło z wycieńczenia, odmówili urządzenia pogrzebu i wrzucili ich ciała do rowu.**

Po wyzwoleniu w klasztorze w Teple znaleziono telefony polowe, radiostacje nadawcze, broń i mundury oficerów niemieckich.

Świadek dr Mahacka składając zeznania podkreślił, że po wyzwoleniu, zakony starały się sabotować reforme rolna, uciekaiac sie do oszustw.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — No, założyłem sobie wzorową hodowlę kur! Co to będą za kury! Nagrodę zdobędę! Rynek jajkami zasypię! A ile forsy za to przybędzie!... Ho, ho!

WICEK: — Patrz! Doły na grzędach! Kto to mógł nam zrobić?
WACEK: — Żaden z sąsiadów nie jest chyba taki głupi... Może więc pies albo inne jakieś zwierzę...

WACEK: — Wiciuniu! Co to?...
WICEK: — Wiadomo, co! Przecie że nie żaden tygrys ryczy, tylko kogut pieje! A tu dopiero czwarta...
WACEK: — Ale skąd kogut?

WICEK: — Teraz widzisz, kto nam grządki obrabia! Całe stado kur! Pewno Sobek je hoduje...
WACEK: — Trzeba poprosić, żeby nie wpuszczał kur do ogrodu.

Za parę dni święta

Szynki i jaja

kupujemy bez żadnych ograniczeń

Od świąt dzieli nas już tylko kilka dni. Ruch w sklepach jest coraz większy. Największym popytem cieszą się nadal szynki i wędliny. Na rynek rzucono już ponad 200 ton szynek i 170 ton wędlin szlachetnych. W ciągu środy, czwartku i piątku do sklepów skieruje się jeszcze raz tyle towaru, a to niewątpliwie zaspokoi potrzeby łodzian.

Szynki, wędliny i mięso sprzedawane są bez żadnych ograniczeń i bez bonów.

Tak samo pod dostatkiem jest jaj. Mniejsze sztuki o wadze do 50 gr. można nabyć we wszystkich sklepach po 15 zł, większe — po 18 zł. Gospodynie korzystają z okazji, zaopatrując się w tańsze jaja, które doskonale nadają się do pieczenia, gdyż chociaż mają mniej białka, to za to żółtka są normalnej wielkości, a przecież wiadomo powszechnie, że właśnie żółtko jest najcenniejszym składnikiem bab wielkanocnych. (s)

Uwaga, wyjeżdżający

„Orbis" dłużej czynny

Przedsprzedaż biletów na 5 dni naprzód

Olbrzymie kolejki przed „Orbisem" są najlepszym dowodem, że liczne rzesze łodzian wybierają się na święta do innych miast.

Pragnąc iść na rękę wyjeżdżającym „Orbis" wprowadza przedłużone godziny urzędowania. Dziś tj. w środę, jutro i pojutrze kasy biletowe „Orbisu" będą czynne od 8-ej rano do 8-ej wieczór bez przerwy.

Jednocześnie wprowadza się przedsprzedaż biletów kolejowych na 5 dni naprzód. (k)

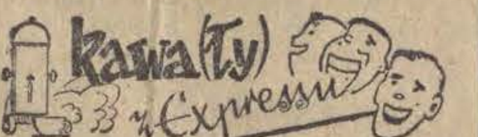
Tanie krzesła i stoły

Nadszedł transport mebli

Rodziny łódzkie, kompletujące umeblowanie swych mieszkań, mają obecnie okazję do nabycia stołów i doskonałych krzeseł wyściełanych, które nadeszły ostatnio do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.

Jeśli chodzi o krzesła, cena ich wynosi 2.937 złotych za sztukę, stoły natomiast (okrągłe o przekroju 110 cm) sprzedawane są po 11.880 złotych.

Tak jak przy innych meblach, również i tutaj należność może być rozłożona na raty. (bk)



Nauczyciel wyjaśnia chłopcom w szkole:
— Każdy człowiek powinien przynajmniej raz w tygodniu uprzyjemnić życie swemu bliźniemu... Stasiu, czyś ty kiedykolwiek kogo uszczęśliwił?
— Owszem, panie profesorze...
— To bardzo ładnie, powiedz nam jak to było...
— Gdy byłem u mojej cioci na wakacjach przez cały tydzień, to wszyscy byli bardzo szczęśliwi, gdy już wyjechałem do domu.

* * *

Rzecz dzieje się w sądzie.
Sędzia: — Żona chce się z panem rozwieść, albowiem źle ją pan traktował.
Pozwany: — Pierwszy raz słyszę o tym...
Sędzia: — Od roku nie rzekł pan do niej podobno ani słowa...
Pozwany: — Uczyniłem to tylko przez grzeczność, panie sędzio, nie chcąc jej przerywać...

Pomnik Kościuszki, czy fontanna?

Pl. Wolności zmieni wygląd

Niskie budynki podwyższy się o jedno piętro, a wyższe domy „skróci" o kondygnację. — Niewielkim kosztem upiększy się plac i uzyska nowe mieszkania

Niewielu zapewne łodzian pamięta „zamierzchłe" czasy naszego miasta, kiedy to tramwaje nie objeżdżały jeszcze tak jak dzisiaj Placu Wolności, lecz przecinały go w środku — od Nowomiejskiej do Piotrkowskiej i od obecnej ul. Obrońców Stalingradu do Nowotki. Zresztą i sam plac nie nosił dzisiejszej nazwy. **Był on po prostu — Nowym Rynkiem.**

Rynek ten urządzono w końcu ubiegłego stulecia, uważając go za pierwszy krok rozwoju miasta. Oczywiście, sam plac jak i zabudowania wokół niego posiadały wówczas wszelkie dane ku temu, by je uważać za nowoczesne i estetyczne.

Ale cóż, świat idzie ciągle naprzód i dzisiaj mamy o tych sprawach całkiem inne zdanie. **Rozbudowany w późniejszym czasie plac razi nas teraz swą brzydotą.** Wygląd jego pozbawiony jest całkowicie harmonii i jednolitości.

U wylotu ul. Obrońców Stalingradu stoi np. domek, pamiętający początki Łodzi. Obok niego znajduje się drugi, przebudowany później w fatalny sposób na kamienicę. Trzecim „zgrzybiałym starcem" jest budynek u wylotu Nowomiejskiej. Nie o wiele lepiej wyglądają też pozostałe domy, szpecące cały plac. Jedynym ciekawym architektonicznie zabytkiem jest ratusz.

Władze miejskie postanowiły zmienić radykalnie ten stan rzeczy. Sprawą tą interesuje się szczególnie „ojciec miasta" — prezydent Minor, polecając odpowiednim agendom municypalnym szybkie rozwiązanie tej kwestii.

W jaki sposób uda się to osiągnąć?

Co do środka placu ścierają się w tej chwili dwie koncepcje. **Według jednego projektu zamierza się postawić pomnik Tadeusza Kościuszki, taki, jaki stał na tym miejscu przed wojną.** Miasto posiada nawet dawne płaskorzeźby, które kilka tygodni temu nadeszły z Niemiec.

Druga koncepcja natomiast przewiduje urządzenie na Placu Wolności fontanny, otoczonej trawnikami i drzewami. Który z tych projektów zostanie ostatecznie zatwierdzony — trudno w tej chwili powiedzieć.

Ważniejszą jednak sprawą jest uporządkowanie zabudowań otaczających cały plac, który jest zbyt ładny i foremny, by mógł być oszpecony takimi ruderami.

Szczególnie rażą w tym miejscu jednopiętrowe budynki, nadające placowi charakter jakiegoś ryneczku w zapadłej mieścowości. **Domki te zostaną więc po prostu... podwyższone o jedno piętro, a dachy pokryte dachówką.**

Wszystkie dwupiętrowe domy pozostaną nietknięte. Przywróci im się jedynie dawną, zabytkową formę architektoniczną.

Inaczej natomiast ma się sprawa z budynkami trzypiętrowymi. Jeden z nich stoi między ul. Obrońców Stalingradu a Nowomiejską, drugi natomiast (z lwem na szczycie) — na rogu Nowomiejskiej. **Obydwa domy zostaną więc... „skrócone" o jedną kondygnację.**

Porządkując Plac Wolności, władze miejskie upieką przy jednym ogniu dwie pieczenie: **po pierwsze — plac uzyska należyty wygląd, a po drugie — przybędzie nam pewna ilość nowych mieszkań.** Oczywiście, zamieszkają w nich przede wszystkim ci lokatorzy, którzy zajmują w obydwu 3-piętrowych budynkach mieszkania na trzecim piętrze.

Władze miejskie dołożą starań, aby prace w tym kierunku rozpocząć jak najwcześniej. W tej chwili dokonuje się już odpowiednich pomiarów wszystkich domów, po czym sporządzone zostaną plany całości.

Do właściwych robót przystąpi się być może jeszcze pod koniec tego roku, lub na wiosnę roku przyszłego. (kl)

Doniosłe zarządzenie

Sprzedaż na wkładki skasowana

Każdy otrzyma tyle tekstyliów, ile potrzebuje na zaspokojenie swoich potrzeb

Przed kilku dniami donieśliśmy o wprowadzeniu udogodnień przy nabywaniu tekstyliów. Wszystkie sklepy włókiennicze i domy towarowe zaczęły je sprzedawać bez ograniczeń. Jedynie kilka najbardziej atrakcyjnych artykułów, jak wełna 30 i 60 proc., inlet, kreton i tańsze gatunki jedwabiu zdecydowano na razie jeszcze nadal sprzedawać na wkładki legitymacji pracowniczych.

Ale i to okazało się zbyteczne wobec stałego powiększania się puli towarowej. Toteż w dniu wczorajszym wydane zostało zarządzenie, kasujące w ogóle sprzedaż tekstyliów na wkładki legitymacji pracowniczych. Zarządzenie to dotyczy zarówno Łodzi jak i całego kraju.

Wszystkie centrale handlowe otrzymały już odpowiednie instrukcje, które w dniu dzisiejszym zakomunikowane będą kierownictwu wszystkich sklepów uspołecznionych.

Oczywiście nie będzie to okazją dla spekulantów do ciemnych machinacji ze szkodą dla świata pracy. Kasując bowiem wkładki, utrzymuje się nadal sprzedawanie takich ilości tekstyliów, **jakie są potrzebne na osobiste potrzeby. Każdy więc będzie mógł nabyć artykuły włókiennicze w ilościach zwyczajowo przyjętych w handlu detalicznym.**

Innowacja ta jest jeszcze jednym dowodem racjonalnej polityki i gospodarki naszego kraju, który w pięć lat po wojnie zniósł wszelkie ograniczenia i reglamentacje w zaopatrzeniu ludności. (o)

Choć słońce świeci

zobaczymy „mgiełkę" w Łodzi

Nowoczesne maszyny ZOM-u wyruszą niebawem na miasto

Wiosenne „porządki" rozpoczęły się już na dobre, toteż tabor Zakładu Oczyszczania Miasta ma teraz o wiele więcej pracy, niż w czasie miesięcy zimowych.

Wkrótce jednak przyjdzie jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie polewania oczyszczanych przez ZOM ulic. Pragnąc z obowiązku tego wywiązać się ku pełnemu zadowoleniu łodzian, Zakład poczynił już odpowiednie kroki przygotowawcze.

Jak wiadomo, posiada on dwie nowoczesne zamiataczki - polewaczki, wytwarzające przy oczyszczaniu ulic „mgiełkę" wodną. Maszyny te lada dzień wyruszą już na miasto. Łodzianie będą je mogli oglądać przy pracy najdalej za trzy dni.

Aby usprawnić pracę nowych maszyn, ZOM wszedł już w kontakt z kilkoma zakładami fabrycznymi, aby na ich terenie pobierać konieczną dla tych wozów wodę. Chodzi tu o zakłady, położone w pobliżu ulic, obsługiwanych przez zamiatacżki.

Obydwie maszyny będą zamiatały i polewały Plac Wolności, odcinek kolo katedry oraz inne ulice o nawierzchni gładkiej. (se)

Mamy już trzy

prosimy o więcej!

Kilka tygodni temu nadszedł do Łodzi pierwszy wagon tramwajowy, z serii 30-tu zamówionych przed dwoma laty w Stoczni Gdańskiej. Jak się dowiadujemy, dzisiaj przybędą do naszego miasta dwa dalsze wozy silnikowe.

Początek już zrobiony, ale — prosimy o reszcze! (bk)

Nasi przodownicy



MARIA RZEŹNICZAK.

Która kobieta nie przepada za słodyczami? Za pysznymi owocowymi marmoladkami, śmietankowymi irysami czy pachnącymi cytryną i pomarańczami landrynami? Chyba każda, łakocie bowiem są słabą stroną płci pięknej. A jednak jedna z nich, Maria Rzeźniczak ma ich, jak mówi „powyżej uszu".

Jest ona bowiem od dwu lat pracownicą karmelarni Państw. Fabryki Cukierków „Optima" i każdego dnia od tego czasu zawija około 60 kilogramów cukierków, nie licząc już produkcji luźnej, czyli landrynek, które odważa do dużych, 5 kilowych toreb.

Należy ona do najlepszych robotnic w fabryce. Pracuje tu od niedawna. Przedtem robotę tę wykonywała w Fabryce Cukrów i Czekolady „Społem", gdzie w współzawodnictwie pracy zyskała dwukrotnie nagrodę oraz tytuł przodownicy pracy.

W chwilach wolnych od zajęć czyta książki. Interesują ją zwłaszcza powieści poruszające problemy społeczne. Bierze również czynny udział w pracach koła fabrycznego „Ligi Kobiet".

KINA

ADRIA — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Nowy dom — 17, 19, 21.
BAJKA — Dziewczę z Północy — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 14. — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Kurhan Małachowski — 16, 18, 20.
MUZA — Pustelnia Parmeńska — II seria, 18, 20.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
PRZEDWIOŚNIE — Córka marynarza — 18, 20.
ROBOTNIK — Na tropie zbrodni — 17.30, 20
ROMA — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.
REKORD — Skarb Tarzana — 16; Narzeczona z Turkmenii — 18, 20.
STYLOWY — Miasto westchnień — 18, 20
ŚWIT — Awantura na wsi — 17,30, 20.
TĘCZA — Dom na pustkowiu — 15.30, 18, 20,30
TATRY — Maskarada — 16, 18, 20.
WISŁA — Program składany — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w Operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
ZACHĘTA — Konstanty Zasłonow — 18, 20.

Wola decyduje w treningu sportowym

Sumienna praca naszych pływaków winna stać się wzorem dla innych sportowców łódzkich

Trening sportowy i jego właściwy wynik — wielka forma sportowa, są w zasadzie takim przygotowaniem organizmu sportowego, które pozwala bez szkody dla zdrowia na uzyskanie rekordu.

W pracy nad zdobyciem rekordu, w treningu sportowym, główną rolę odgrywa harmonijna współpraca ćwiczącego i trenera. Jednym z podstawowych elementów treningu jest odpowiednio dozorowany, w miarę częsty, ale zawsze systematyczny ruch w postaci ćwiczeń.

Z wymienionych cech tego ruchu (dozowany, częsty i systematyczny) wynika konieczność podporządkowania go wysiłkowi woli trenującego.

Wola jest potrzebna zarówno podczas treningu, jak i w czasie zawodów.

Zawodnik o słabej woli, usposobienia kapryśnego, bez charakteru nie dojdzie w sporcie do większych wyników, nawet przy tzw. talencie sportowym i dobrych warunkach wrodzonych do uprawiania tej, czy innej gałęzi sportu. O tej, zdawałoby się prostej, zasadzie niewielu tylko zawodników wie i pamięta.

Tych kilka uwag nasuwa się dziś u progu sezonu wielu sportów terenowych, z piłką nożną i lekką atletyką na czele.

Ci, którzy nie są przekonani o słuszności postawionych uwag niech przyjrzą się sposobowi treningu łódzkich pływaków i wezmą z nich przykład.

Sukcesy ich nie są przecież dziełem przypadku, lecz wynikiem codziennej, rozsądnej i wymagającej wielikego hartu woli pracy. Trening przed zajęciami w szkole, czy biurze, przy codziennym wstawaniu o godz. 6 rano — to wysiłek woli, to zwycięska próba charakteru!

Okazuje się, że przy dobrych chęciach zawsze można stworzyć warunki treningu. Gdyby to chcieli zrozumieć np. nasi, łódzcy piłkarze, którzy są utalentowani, popularni, otoczeni opieką, ale którzy naszym zdaniem za mało i niesystematycznie trenują, zapewno uzyskiwali by bardziej zaszczytne wyniki ku wielkiej radości swych zwolenników.

A. N.

Dziś finały w Aleksandrowie

Kto zdobędzie tytuł mistrza „Pierwszego Kroku"

Wczoraj odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo pierwszego kroku pięściarskiego w grupie łódzkiej. Były to właściwie spotkania półfinałowe z wyjątkiem kategorii piórkowej, gdzie odbyły się ćwierćfinały. Oto wyniki:



W koguciej Łukomski (ŁKS. Włókniarz) przegrał na punkty z Perkowskim (Zw.) a Rogowski (Włókniarz Aleksandrów) pokonał Milczarka (Zw.), w piórkowej Chrzanowski (Widz.) pokonał Tyma (Baw.), Białkowski (Zw.) wypunktował Adamiaka (Baw,), Jezierski (Widzew) zwyciężył Rosiaka (Zw.), a Marczak (Baw.) uzyskał zwycięstwo w. o, wskutek niestawienia się przeciwnika. W wadze lekkiej Strzelec (Widz.) pokonał Balińskiego (Zw.). W wadze półśredniej Zajączkowski (Zw.) w II starciu zwyciężył przez poddanie się Wołocha (Widz.), a Nawrot uzyskał wygraną walkowerem, gdyż lekarz nie dopuścił Kudrzyckiego do walki na skutek stwierdzenia kontuzji.

W dniu dzisiejszm odbędą się spotkania finałowe w Aleksandrowie w sali Zw. Zawodowych przy ul. Południowej 5 o godz. 17. Również dzisiaj odbędzie się finał grupy Skierniewicko-Tomaszowsko-Piotrkowskiej w Skierniewicach.

Z karabinem do wody

Ciekawe zawody pływackie na basenie Ogniska

Na basenie Ogniska odbędą się w czwartek, dnia 6 bm. zawody pływackie organizowane przez Tow. Przyjaciół Żołnierza w Łodzi. W zawodach tych wezmą udział drużyny jednostek wojskowych oraz organizacji młodzieżowych ZMP, SP, ZHP itp., przy czym program ich będzie zgoła odmienny od programu zwykłych zawodów pływackich.

Ujrzymy więc pływanie w mundurze z karabinem, granatem, torbą sanitarną, próby ratownictwa tonącego w wodzie, próby przepłynięcia 50 m z karabinem maszynowym bez zanurzenia karabinu itp.

Dla zwycięskich zespołów przewidziane są nagrody przechodnie ufundowane przez prezesów Miejskiej i Wojewódzkiej Rad Narodowych, Tow. Przyjaciół Żołnierza, ZMP, Ligi Morskiej i Ligi Lotniczej. Puchar przechodzi na własność tego zespołu, który zwycięży 3 razy z rzędu lub 5 razy nie kolejno. Początek zawodów o godz. 18-tej.

Rosną kadry trenerów

Najpilniejszym słuchaczem był Peterek

W obecności delegata GKKF Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy, wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Fligel, Ketz, Madejski, Łańko, Peterek, Szaller, Skrzypniak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Piłat. Kierownikiem kursu był z ramienia PZPN Szymkowiak. Wykłady prowadzili: Koncewicz Drabiński, Foryś, Matyas, Jesionka i Balcer. Kursanci przerabiali ćwiczenia teoretyczne (18 przedmiotów) oraz zajęcia praktyczne. Wśród słuchaczów wyróżnił się Peterek.

LZS-y przy siatce

Ujazd i Różyca górą



Na boisku sportowym we wsi Różyca, powiatu brzezińskiego, odbył się systemem pucharowym, turniej piłki siatkowej najlepszych Ludowych Zespołów Sportowych woj. łódzkiego, o nagrodę przechodnią zarządu woj. ZSCh. W zawodach wzięło udział 14 drużyn siatkowych LZS, wyłonionych w eliminacjach powiatowych. Turniej wykazał dobry poziom i kondycję fizyczną młodzieży wiejskiej.

Finalistami zawodów zostały drużyny LZS Ujazd i LZS Różyca — obie z pow. brzezińskiego. Decydujące spotkanie między tymi drużynami nastąpi w dniu 9 bm. Trzecie i czwarte miejsce zdobyły: zespół siatkowy Spółdz. Produkcyjnej w Andrzejowie, pow. łódzkiego i LZS Bartniki, pow. skierniewickiego.

Zawodom przyglądało się, z żywym zainteresowaniem około 2 tys. rolników, przybyłych do Różycy z okolicznych gromad.

Kielas zwycięża

w biegu na przełaj

Na dystansie 2.700 m rozegrany został w Oliwie bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu gdańskiego. Pierwsze miejsce zajął Kielas (Budowlani Gdańsk) 8:34,8, przed Boneckim (Spójnia Gdańsk) i Knabem (AZS).

W biegu udział brało 35 zawodników.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — dziś teatr nieczynny.
Powszechny — „NIEMCY", godz. 18, wszystkie bilety wyprzedane.
Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godzina 19.15.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", godz. 19.15.
Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 19.30.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.



164

Opadła na krzesło w rozpaczliwym nastroju. Była naiwna, przypuszczając kiedykolwiek, że Stefan Kulesza może ją kochać. To był nonsens. Każdy mężczyzna zwraca uwagę przede wszystkim na wygląd kobiety. Na jej urodę. A potem dopiero dostrzega jej walory wewnętrzne. Gdy ją Stefan zobaczy teraz taką, przerazi się. Pożałuje, że kiedykolwiek mówił jej słowa miłości. Będzie chciał jakoś uwolnić się od niej. Może go znowu stracić. A przyjaźń Stefana Kuleszy była dla niej równie cenna, jak jego miłość. Nie chce go już tracić po raz drugi. Poprowadzi tak rozmowę, by Stefan odczuł, że jest wolny, że nic go nie zmusza do okazywania jej głębszych uczuć.

Ubrała się pośpiesznie w swą zwykłą, zimową sukieneczkę z białym kołnierzykiem. Musiała usiąść i odpoczywać, jak po ciężkiej robocie. Potem przyczesała gładko włosy, ot, jak zwykle. Twarz zostawiła niepudrowaną. Niech Stefan nie myśli, że chce tuszować swą starość.

Była podniecona, ręce drżały, wypuszczały wszystko, czego się dotknęły. Monika rzucała szybkie spojrzenia przez okno ku furtce. Postanowiła przyjąć go tu, w pokoju. Ale gdy dojrzała go, jak szedł ścieżką ku domowi, bezwiednie wyszła mu na spotkanie. Stanęła na werandce, zacisnęła usta.

Podszedł szybko, ujął jej dłonie, nie mógł zapanować nad radością. Jego oczy ogarnęły całą jej zbiedzoną postać.

Uśmiech powoli gasł na jego twarzy. Więc tak bardzo zniszczyła ją choroba? Ta wychudła, blada twarz, drobne, dziecinne prawie ciało pod znaną sukienką z kołnierzykiem. Drżące ręce i oczy... Oczy płonące jakimś obcym blaskiem. Poczuł chłód, puścił ręce Moniki. Jego głos wydał mu się zimny, obcy.

— Cieszę się, Moniko, że nareszcie widzę cię zdrową!

Monika zauważyła doskonale, jak Stefan na jej widok ochłódł. Śledziła bacznie, jakie wrażenie uczyni na nim jej obecny wygląd. Tak, przeraził się. Zauważył, jak się postarzała. Biedny Stefan, jak go to zmieszało. Zaczerpnęła powietrza, należało ratować sytuację, ratować!

— Ach — odparła, siląc się na lekki ton, — do zdrowia jeszcze mi daleko, najważniejsze, że już wstałam i chodzę. — Zauważyła, jak odprężyły się rysy jego twarzy.

Odetchnął z ulgą.

— Gdzie wejdziemy, do ogródka, czy do domu?

— Jeżeli pozwolisz, usiądę na swoją ławeczkę. Stęskniłem się za nią.

Zrobiło jej się nagle gorąco. Usiadła na drugim końcu ławeczki.

— Odsuwa się jak najdalej — pomyślał Stefan, a Monika nie umiała ukryć wzruszenia. Widok Stefana, siedzącego na dawnym miejscu obudził w jej duszy tysiące drogich wspomnień. Siadywał tak kiedyś dawniej, w dniach spokoju i szczęścia...

Stefan patrzył w ogródek. Rozrosło się tu wszystko, zagęściło. Dalie rozpanoszyły się bujnymi krzakami, astry wypełniły klomby. Jak dawno tu nie był? Prawie miesiąc czasu. Miesiąc, a wydaje się, że to wiek cały dzieli go od dawnych, cudownych dni w tym ogródku. O czym myśli teraz Monika? Spojrzał z boku. Wydała mu się tak zbiedzona, wyniszczona, opuszczona. Ogarnęła go nagle fala tkliwego ciepła. Chciał utulić Monikę w ramionach, jak biedne, chore dziecko. Chciał pocałunkami przywrócić na usta Moniki dawny, młodzieńczy uśmiech. Ale ona siedziała tam, daleka, niedostępna, sztywna.

Nie wiedzieli oboje, jak zacząć rozmowę. Wybawienie przyszło w osobie Zosi i pieska. Mała nadeszła od strony podwórza, zatrzymała się przed nimi z daleka. Onieśmielał ją widok obcego.

Monika ożywiła się.

— No, chodź tu do nas, Zosiu.

— Mamunia powiedziała, że to jest ten dobry wujek, który przysyła lalki i pieski. I cukierki i śliweczki. Że trzeba podziękować.

Monika zarumieniła się nagle. Jakże była niezręczna. Przecież od tego trzeba było zacząć rozmowę ze Stefanem. Właśnie od podziękowań. Trzeba było, żeby Zosia przypominała o tym.

Stefan już przyciągnął do siebie dziecko i patrzył rozbawiony w jej rezolutne oczki. Atmosfera zelżała naraz. Piesek skomlał, łasił się do Moniki. Stefan dziwił się, że urósł taki duży. Pytał się, jak go nazwały.

— On jest Białasek, bo ma takie śliczne, jasne włoski. Jak kupisz drugiego, czarnego pieska, to go nazwiemy Murzynek.

— Chciałabyś jeszcze jednego pieska?

Mała spojrzała na Monikę.

— Ja lubię pieski, dużo piesków. Ale mamunia mówi, że dosyć jest hałasu z tym jednym. Wiesz — pochyliła się konfidencjonalnie do Stefana, — on jest bardzo nieporządny. Robi w majteczki na podłogę.

Stefan wybuchnął głośnym śmiechem, Monika mu zawtórowała. Zza węgła domu wyjrzała zaciekawiona Tereska. Mała usadowiła się na kolanach Stefana i pozbywszy się początkowego onieśmielenia opowiadała mu z powagą, co wyprawia Białasek.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-16111